



The Holy See

Przemówienie do przedstawicieli
środków społecznego przekazu

SOWA OJCA ŚWITEGO FRANCISZKA

Aula Paolo VI
16 marzec 2013 r.

Video

Drodzy Przyjaciele!

Cieszę się, że na początku mojej posługi na Stolicy Piotrowej spotykam się z wami, którzy pracowaliście tu w Rzymie w tym gorącym okresie, który rozpoczął się od zaskakującego oświadczenia mojego czcigodnego poprzednika, Benedykta XVI, z 11 lutego. Serdecznie witam każdego z was.

W ostatnich czasach wciąż rośnie rola środków społecznego przekazu, do tego stopnia, że stały się niezbędne, by relacjonować światu wydarzenia współczesnej historii. Kieruję zatem do was szczególne podziękowanie za cenną służbę w minionych dniach – pracowaliście, oj pracowaliście w tych dniach, kiedy oczy świata katolickiego, i nie tylko, skierowane były na Wieczne Miasto, a zwłaszcza na to terytorium, którego „środkiem ciężkości” jest grób św. Piotra. W minionych tygodniach mieliście sposobność mówić o Stolicy Apostolskiej, o Kościele, o jego rytach i tradycjach, jego wierze, a w szczególności o roli Papieża i jego posługi.

Serdeczne podziękowanie kieruję do tych, którzy potrafili obserwować i przedstawiać te wydarzenia z historii Kościoła, mając na uwadze najbardziej właściwą perspektywę, w jakiej winny one być odczytywane, to znaczy perspektywę wiary. Wydarzenia historii wymagają prawie zawsze złożonej lektury, która czasem może obejmować także wymiar wiary. Wydarzenia kościelne z pewnością nie są bardziej skomplikowane niż wydarzenia polityczne czy ekonomiczne! Mają

jednak pewną szczególną fundamentalną cechą: odpowiadają logice, która nie jest głównie logiką właściwą dla kategorii – by tak powiedzieć – świeckich, i właśnie dlatego nie jest łatwo je interpretować i przekazywać szerokiej i zróżnicowanej publiczności. Kościół bowiem, choć jest niewątpliwie również instytucją ludzką, historyczną, ze wszystkim, co to oznacza, nie ma natury politycznej, ale zasadniczo duchową: jest ludem Bożym, świętym ludem Bożym, który podąża na spotkanie z Jezusem Chrystusem. Jedynie w tej perspektywie można zdać sobie w pełni sprawę z tego, co czyni Kościół katolicki.

Chrystus jest Pasterzem Kościoła, ale Jego obecność w historii realizuje się poprzez wolność ludzi: jeden spośród nich zostaje wybrany, aby służył jako Jego Wikariusz, Następca apostoła Piotra, ale Chrystus jest centrum, nie Następca Piotra – Chrystus. Chrystus jest centrum. Chrystus jest fundamentalnym punktem odniesienia, sercem Kościoła. Bez Niego Piotr i Kościół nie istnieliby ani nie mieliby racji istnienia. Jak wielokrotnie powtarzał Benedykt XVI, Chrystus jest obecny i przewodzi swojemu Kościołowi. We wszystkim, co się wydarzyło, ostatecznie głównym działającym jest Duch Święty. To On zainspirował decyzję Benedykta XVI dla dobra Kościoła; On kierował kardynałami w modlitwie i w wyborze.

To ważne, drodzy przyjaciele, aby mieć na uwadze tę perspektywę interpretacyjną, tę hermeneutykę, aby uwydatnić serce wydarzeń tych dni.

Stąd przede wszystkim ponowne szczere podziękowanie za trud tych szczególnie intensywnych dni, a także zachęta, abyście starali się coraz lepiej poznawać prawdziwą naturę Kościoła, a także jego drogę w świecie, z jego cnotami i grzechami, oraz poznawali motywacje duchowe, którymi się kieruje, a które są najbardziej autentyczne, ażeby go zrozumieć. Możecie być pewni, że Kościół ze swej strony poświęca wielką uwagę waszej cennej pracy; wy potraficie uchwycić i wyrazić oczekiwania i wymogi naszego czasu, wskazać na elementy pozwalające odczytywać rzeczywistość. W waszej pracy potrzeba studium, wrażliwości, doświadczenia, jak w wielu innych profesjach, ale wymaga ona szczególnej troski o prawdę, dobro i piękno. I to nas szczególnie zbliża, gdyż Kościół istnieje, aby przekazywać właśnie to: «uosobioną» Prawdę, Dobro i Piękno”. Powinno być jasno widoczne, że wszyscy jesteśmy powołani, aby przekazywać nie samych siebie, ale tę egzystencjalną triadę, jaką tworzą prawda, dobro i piękno.

Niektórzy nie wiedzieli, dlaczego Biskup Rzymu chciał nazywać się Franciszek. Niektórzy myśleli o Franciszku Ksawerym, o Franciszku Salezym, także o Franciszku z Asyżu. Opowiem wam historię tego. Podczas wyboru obok mnie był arcybiskup senior São Paulo, a zarazem były prefekt Kongregacji ds. Duchowieństwa, kard. Claudio Hummes – wielki przyjaciel, wielki przyjaciel! Kiedy robiło się trochę „niebezpiecznie”, dodawał mi otuchy. A kiedy doszło do dwóch trzecich głosów, rozległy się zwyczajowe oklaski, bo wybrano papieża. On objął mnie, ucałował i powiedział: „Nie zapominaj o ubogich”. Te słowa zapadły tutaj – ubodzy, ubodzy. Potem od razu, w odniesieniu do ubogich, pomyślałem o Franciszku z Asyżu. Pomyślałem też o wojnach, a tymczasem dalej trwało liczenie głosów, aż do ostatniego. Franciszek jest człowiekiem pokoju. I stąd wzięło się imię, w

moim sercu: Franciszek z Asyżu, który jest dla mnie człowiekiem ubóstwa, człowiekiem pokoju, kochającym stworzenie i strzegącym go; w obecnych czasach także nasza relacja ze światem stworzonym nie jest zbyt dobra, nieprawdaż? On jest człowiekiem dającym nam tego ducha pokoju, człowiekiem ubogim... Och, jakże bardzo chciałbym Kościoła ubogiego i dla ubogich! Później niektórzy żartowali: „Powinieneś nazywać się Hadrian, bo Hadrian VI był reformatorem: trzeba reformować! Kto inny mi powiedział: „Nie – powinieneś przyjąć imię Klemens”. Ale dlaczego? „Klemens XV – w ten sposób zemścisz się na Klemensie XIV, który rozwiązał Towarzystwo Jezusowe!” – to żarty...

Jesteście mi bardzo drodzy, dziękuję wam za wszystko, co robiliście. Myślę o waszej pracy. Życzę, abyście pracowali z pogodą ducha i owocnie; abyście coraz lepiej poznawali Ewangelię Jezusa Chrystusa i rzeczywistość Kościoła. Zawierzam was wstawiennictwu Najświętszej Maryi Panny, Gwiazdy ewangelizacji. Składam najlepsze życzenia wam i waszym rodzinom, każdej z waszych rodzin. Z serca błogosławię wam wszystkim. Dziękuję.

Na zakończenie, po spotkaniu z niektórymi przedstawicielami mediów, Ojciec Święty zwrócił się do zebranych w Auli Pawła VI po hiszpańsku:

Powiedziałem, że z serca udzielam wam mego błogosławieństwa. Jako że wielu z was nie należy do Kościoła katolickiego, że są też osoby niewierzące, udzielam z serca tego błogosławieństwa w ciszy, każdemu z was, szanując sumienie każdego, wiedząc jednak, że każdy z was jest dzieckiem Bożym. Niech Bóg wam błogosławi!